

Sygn. akt III AUa 68/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Aleksandra Mitros (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale P. J., A. S., P. R., B. P.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 września 2015 r. sygn. akt VII U 1602/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSO del. Aleksandra Mitros

Sygn. akt III AUa 68/16

## UZASADNIENIE

W dniu 11 kwietnia 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...) którą stwierdził, że B. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 grudnia 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku, z podstawą wymiaru składek 3594,00 zł. W uzasadnieniu

organ rentowy wskazał, że zawarta pomiędzy stronami umowa obejmowała „opracowanie dokumentacji księgowej, przygotowanie dokumentów do bilansu w okresie od 1 do 31 grudnia 2007 roku”, a strony uznały ją za umowę o dzieło. Tymczasem, przedmiotem tej umowy było wykonywanie przez B. P. czynności o charakterze starannego działania, których celem było świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu materialnego, nieokreślonego tą umową.

W dniu 11 kwietnia 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...). (...), którą stwierdził, że P. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 27 stycznia 2005 roku do 31 stycznia 2005 roku, z podstawą wymiaru składek 0,00 zł. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowę zlecenia nr (...), której przedmiotem były prace ślusarskie zlecane w miarę potrzeb w okresie od 27 stycznia 2005 roku do 28 lutego 2005 roku. Płatnik zgłosił ubezpieczonego do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w okresie od 1 lutego 2005 roku do 29 marca 2005 roku, jednak zgłoszeniem tym nie objął okresu od 27 stycznia do 31 stycznia 2005 roku. Przedmiotem tej umowy było wykonywanie przez P. R. czynności o charakterze starannego działania, których celem było świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu materialnego, nieokreślonego tą umową.

W dniu 11 kwietnia 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że A. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 czerwca 2011 roku do 21 czerwca 2011 roku oraz od 29 czerwca 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku, z podstawą wymiaru składek za czerwiec 2011 roku – 4563,80 zł. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że zawarte pomiędzy stronami umowy obejmowały każdorazowo „przygotowanie biurowca do przekazania dla Uniwersytetu – oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian”, przy czym pierwsza z nich wskazywała na datę końcową 29 czerwca 2011 roku, a druga na dzień 30 czerwca 2011 roku. Strony uznały ją za umowę o dzieło. Tymczasem, przedmiotem tej umowy było wykonywanie przez A. S. czynności o charakterze starannego działania, których celem było świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu materialnego, nieokreślonego tą umową.

W dniu 11 kwietnia 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że P. J. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 lipca 2007 roku do 4 marca 2008 roku oraz od 9 maja 2008 roku do 30 września 2008 roku, z podstawami wymiaru składek określonymi ww. decyzją. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że zawarte pomiędzy stronami umowy obejmowały każdorazowo „wykonanie regału na detale niezbędne do produkcji”, przy czym pierwsza z nich wskazywała na datę końcową 30 listopada 2007 roku, a druga na dzień 31 grudnia 2007 roku. Strony uznały ją za umowę o dzieło. Tymczasem, przedmiotem tej umowy było wykonywanie przez P. J. czynności o charakterze starannego działania, których celem było świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu materialnego, nieokreślonego tą umową.

W odwołaniach od ww. decyzji, mających jednakową treść, (...) spółka z o.o. w S. wniosła o ich zmianę poprzez ustalenie, że ww. osoby nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu u odwołującej się spółki, a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Wniosła również o zasądzenie od ZUS na rzecz odwołującej się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego wg norm przepisanych. Spółka podniosła przy tym, że żadna z osób, wobec których wydano decyzje nie została przesłuchana przez organ rentowy. Podkreślając w szczegółowym uzasadnieniu cechy charakteryzujące umowę o dzieło: oczekiwanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, powstanie wytworu nieistniejącego w chwili zawarcia umowy, samoistność rezultatu (tak materialnego jak i niematerialnego), obiektywna osiągalność rezultatu w konkretnych warunkach bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej pracy, możliwość poddania rezultatu materialnego sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, strona odwołująca się wskazała w odniesieniu do poszczególnych zainteresowanych, że:

- Opracowania przez B. P. dokumentacji księgowej i przygotowania dokumentów do bilansu za 2007 roku zamawiający nie mógł nabyć na rynku, było to dzieło o charakterze samoistnym, jednorazowym i wymagało określonych kwalifikacji, umiejętności i środków;

- Przygotowanie biurowca do przekazania dla uniwersytetu poprzez oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian przez R. S. i A. S. miało charakter szczególny, a odwołujący się wskazał, że Sąd Apelacyjny uznał prace polegające na uprzątnięciu i uporządkowaniu zaplecza jako wykonywane w ramach umowy o dzieło. Także w tym przypadku umowy miały charakter jednorazowy i zmierzały do osiągnięcia rezultatu w postaci gotowości biurowca do przekazania,

- Wykonanie regałów na detale do produkcji przez P. J. miało charakter jednorazowy, samoistny i wymagało kwalifikacji, umiejętności i środków, a nadto istnieje możliwość poddania dzieła weryfikacji pod kątem istnienia wad fizycznych, a wykonujący dzieło ponosi odpowiedzialność za osiągnięcie rezultatu w postaci wykonania regałów.

W odpowiedzi na wniesione odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, podtrzymując przy tym argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach. Podkreślił przy tym, że ustalenia faktyczne kontroli nie pozostawiają wątpliwości co do prawnego charakteru zawartych umów. Wynika z niej jednoznacznie, że przedmiotem umów nie było osiągnięcie z góry określonego, zindywidualizowanego, samoistnego materialnego rezultatu, nie istniejącego w chwili zawarcia umowy, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych czynności o charakterze usługowym, które nie prowadziły do powstania nowego samoistnego dzieła.

Postanowieniami wydanymi 3 lipca 2014 roku sąd połączył ww. sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, jak również wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych P. J., A. S., P. R., R. S. i B. P..

Wyrokiem z dnia 11 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił odwołania i zasądził od (...) spółki z o.o. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Przedmiotem działalności (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (poprzednio siedziba znajdowała się w S.) jest produkcja konstrukcji stalowych dla przemysłu stoczniowego (m.in. do żurawi, dźwignic i wyposażenia okrętowego) jak również konstrukcji do wciągarek, maszyn i ram wózków do wagonów kolejowych oraz innych. Od 2007 roku spółka zatrudniała ok. 100 osób na umowy o pracę oraz na umowy zlecenia i umowy o dzieło. Na podstawie umów o dzieło zatrudniano tych pracowników, z którymi zamierzano współpracować jedynie jeden raz i to w sprawach, w których spółka nie posiadała pracowników o pożądanym kwalifikacjach.

Umową zatytułowaną „umowa o dzieło” (...) spółka z o.o. oraz P. J. zawarli umowę nr (...), której przedmiotem było wykonanie przez P. J. regałów na detale niezbędne do produkcji w terminie do 30 listopada 2007 roku za kwotę 1411 zł brutto.

Umową zatytułowaną „umowa o dzieło” (...) spółka z o.o. oraz P. J. zawarli umowę nr (...), której przedmiotem było wykonanie przez P. J. regałów na detale po obróbce w terminie do 31 grudnia 2007 roku za kwotę 1377 zł brutto. W grudniu 2007 roku P. J. przepracował dla spółki łącznie 81 godzin. Za wykonaną na podstawie umów zlecenia pracę P. J. otrzymał wynagrodzenie w następującej wysokości: 1000 zł w sierpniu 2007 roku, 5600 zł we wrześniu 2007 roku, 1600 zł w październiku 2007 roku, 1224 zł w listopadzie 2007 roku, zaś z tytułu „umów o dzieło”: 1411zł w grudniu 2007 roku, 1377 zł w styczniu 2008 roku, ponownie z tytułu umów zlecenia: 1800 zł w lutym 2008 roku, 1691zł w marcu 2008 roku, 1482 zł w kwietniu 2008 roku, 800 zł w maju i czerwcu 2008 roku, 600 zł w lipcu 2008 roku, 680 zł w sierpniu 2008 roku oraz 800 zł we wrześniu i październiku 2008 roku. Równocześnie w okresie wykonywania ww. umów P. J. został zgłoszony w okresie od 5 marca o 8 maja 2008 roku do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik zatrudniony w ramach pełnego wymiaru czasu pracy.

W ramach ww. umów P. J. wykonywał metalowe regały. Odbywało się to w różnych okresach i podyktowane było brakiem pracownika, który byłby w stanie takie regały wykonać.

W dniu 1 czerwca 2011 roku A. S. zawarł z (...) spółką z o.o. w S. umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), przedmiotem której było przygotowanie biurowca do przekazania dla uniwersytetu – oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian, przy czym wykonanie miało nastąpić do dnia 21 czerwca 2011 roku. A. S. otrzymał umówione za tą pracę wynagrodzenie w kwocie 2754,00 zł brutto, wypłacone na podstawie rachunków z dnia 21 czerwca 2011 roku opiewających na kwoty: 920,00 zł, 823,00 zł, 471,00 zł, oraz 540,00 zł brutto. A. S. na podstawie zawartej w dniu 29 czerwca 2011 roku umowy nazwanej „umową o dzieło” nr (...) zobowiązał się przygotować dla płatnika biurowiec do przekazania dla Uniwersytetu – oczyścić z rzeczy i zbędnych ścian w terminie do 29 czerwca 2011 roku za wynagrodzeniem w kwocie 290,80 zł.

W dniu 30 czerwca 2011 roku strony ponownie zawarły umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), w której za wynagrodzeniem w kwocie 1519,00 zł brutto zobowiązał się do przygotowania biurowca do przekazania uniwersytetowi przez oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian w terminie do 30 czerwca 2011 roku. Za wykonaną pracę A. S. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie rachunków z 29 czerwca 2011 roku oraz 30 czerwca 2011 roku.

W dniu 27 stycznia 2005 roku W. F. oraz P. R. zawarli umowę zlecenia nr (...), której przedmiotem było wykonanie przez P. R. prac ślusarskich zleczanych w miarę potrzeb w okresie od 27 stycznia 2005 roku do 28 lutego 2005 roku z wynagrodzeniem w kwocie 7 zł za godzinę. Do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego P. R. został zgłoszony jedynie w okresie od 1 lutego 2005 roku do 29 marca 2005 roku.

B. P. zawarła w dniu 29 grudnia 2007 roku umowę zlecenia nr (...) z (...) spółką z o.o., w ramach której zobowiązała się do analizy dokumentacji księgowej i przygotowania dokumentów do bilansu w okresie od 1 grudnia 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku za wynagrodzeniem w kwocie 3594 zł. Płatnik zgłosił B. P. do obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od 17 do 31 grudnia 2007 roku jako zleceniobiorcę i rozliczył składkę na ubezpieczenie zdrowotne za grudzień 2007 roku w wysokości 3594,00 zł.

(...) spółka z o.o. w K. (poprzednio w S.) nie zgłosiła B. P., P. J., P. R. i A. S. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z ww. tytułów i nie opłaciła należnych z tego tytułu składek.

Na podstawie przedstawionych wyżej ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie i wskazał, że zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2015 roku, poz. 121 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują: ubezpieczenie emerytalne, ubezpieczenia rentowe, ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe), ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe). W myśl zaś art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Przy tym, zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Z kolei dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. W konsekwencji, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy czynności wykonywane przez B. P., P. J., P. R. i A. S. były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującą się spółkę zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z ubezpieczonymi łączyły ją umowy o dzieło. W ocenie Sądu meriti płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność. Zdaniem tego Sądu płatnik nie tylko nie udowodnił, iż B. P., P. J., P. R. i A. S. wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale z uwagi na specyfikę czynności wykonywanych każdorazowo przez ubezpieczonych na rzecz spółki (...) nie sposób przyjąć, że strony łączyły umowy o dzieło. Sąd meriti wskazał, że autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości tego Sądu. Zeznania świadków Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd I instancji określił, że informacje zawarte na koncie płatnika składek prowadzonego w formie elektronicznej, zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, są środkiem dowodowym w postępowaniu administracyjnym i sądowym z zakresu ubezpieczeń społecznych. Dokument tego typu, który znajduje się w aktach organu rentowego, korzysta nadto z waloru dokumentu urzędowego, a więc – stosownie do treści art. 244 ust. 1 k.p.c. – stanowi dowód tego co zostało w nim urzędowo stwierdzone. Analiza dokumentacji organu rentowego nie wskazuje na istnienie uchybień w zakresie dokonanych przez organ rentowy ustaleń. Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania ubezpieczonych, albowiem – będąc prawidłowo wezwani – nie stawili się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Kolejno Sąd Okręgowy zauważył, że w odniesieniu do P. R. oraz B. P. płatnik złożył odwołania pomimo tego, że z treści zawartych z ww. osobami umów jednoznacznie wynikało, że są to umowy zlecenia (taki też otrzymały tytuł). Nadto, w przypadku P. R. płatnik traktował zawartą z nim umowę jako umowę zlecenia, o czym jednoznacznie świadczy zgłoszenie zainteresowanego do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych od 1 lutego 2005 roku. Z okoliczności sprawy jednoznacznie – w ocenie Sądu meriti – wynika to, że płatnik omyłkowo nie zgłosił P. R. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych za okres od 27 lutego 2005 roku. Nadto przedmiot umowy określony jako „prace ślusarskie” był sformułowany w sposób tak ogólny, że wykluczone jest uznanie ww. umowy za umowę o dzieło.

W odniesieniu natomiast do B. P., której powierzono na podstawie „umowy zlecenia” analizę dokumentacji księgowej i przygotowanie dokumentów do bilansu w okresie od 1 grudnia 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku za wynagrodzeniem w kwocie 3594 zł, zachowanie płatnika – w ocenie Sądu Okręgowego – również jednoznacznie wskazuje, że traktował on tę umowę jako umowę zlecenia. Dowodzi tego nie tylko nazwa umowy, ale również rozliczenie za ubezpieczoną składki na ubezpieczenie zdrowotne za grudzień 2007 roku. W piśmie z 16 lipca 2015 roku pełnomocnik płatnika wskazał, że nie posiada wiedzy, czy B. P. była objęta ubezpieczeniem społecznym z tytułu zawartej umowy zlecenia. Na marginesie Sąd meriti zauważył, że „analiza dokumentacji” oraz „przygotowanie dokumentów” to powtarzalny proces, którego wynik nie był i zasadniczo nie mógł być znany w chwili zawierania umowy. Odwołująca się nie udowodniła, by obowiązki wykonywane przez B. P. umożliwiały skontrolowanie zamierzonego przez strony rezultatu. Sprowadzały się one – co jednoznacznie wynika z samej treści umowy – do czynności zmierzających do przygotowania dokumentacji bilansu, a zatem miały charakter starannego działania.

Odnosząc się do „umów o dzieło” jaki (...) spółka z o.o. zawarła z P. J., a których przedmiotem było wykonanie regałów na detale niezbędne do produkcji (oraz na detale po obróbce) Sąd Okręgowy zwrócił uwagę (poza tym, że umowy te były wyjątkiem w trwającej od sierpnia 2007 roku do października 2008 roku serii umów zlecenia zawartych między ww. stronami), że poza tytułem umowy oraz twierdzeniami płatnika, brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że wykonanie przez ubezpieczonego regałów miało charakter dzieła. Z zeznań R. W. wynika, że P. J. wykonywał metalowe regały w różnych okresach. Nadto w aktach sprawy znajduje się (przedłożona przez spółkę) notatka o ilości przepracowanych przez zainteresowanego godzin w grudniu 2007 roku. Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji uznał, że wykonywane przez ubezpieczonego regały nie miały charakteru „dzieła”, lecz jego praca polegała na montowaniu czy też instalowaniu regałów służących do przechowywania na nich elementów. W ocenie Sądu nie sposób traktować jako dzieła zwykłego zmontowania regału czy też kilku regałów. O takim jego

charakterze mogłoby świadczyć np. szczegółowe opisanie wymagań spółki co do stworzenia regałów o indywidualnych cechach, wymagających od P. J. procesu twórczego przy ich dostosowaniu do potrzeb spółki. Skoro w umowach nazwanych przez strony „umowami o dzieło” przedmiot określono jako „wykonanie regałów na detale”, uznać go należało za określony zbyt ogólnie. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych ubezpieczonemu. Miały one charakter standardowy i powtarzalny, a nadto nie odbiegały od innych dostępnych na rynku usług montażu regałów na produkowane elementy, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci tego montażu. Sąd meriti zauważył, że P. J., świadcząc usługi dla (...) spółki z o.o., nie dostarczał samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez niego były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu Okręgowego usług świadczonych przez ubezpieczonego, w sposób ciągły (z zeznań świadka wynika, że regały montował w różnych okresach), nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca przez niego wykonywana nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, a jedynie umiejętności i kwalifikacji monterów bądź ślusarzy.

Odnosząc się do argumentacji podnoszonej przez płatnika Sąd I instancji wskazał, że co do zasady dopuszczalnym jest uznanie, że montaż urządzeń czy też mebli przynosi trwałe i poddające się kontroli na istnienie wad fizycznych rezultat. Jednak, w przypadku ubezpieczonego należy zwrócić uwagę także na okoliczności towarzyszące wykonywanym przez niego czynnościom. Po pierwsze, żadna z zawieranych umów nie określała indywidualnych (a nawet rodzajowych) cech regałów na detale. Przedmiot czynności ubezpieczonego nie został ustalony w sposób precyzyjny i obiektywnie weryfikowalny. Nie przewidziano przy tym możliwości pomniejszenia wynagrodzenia w sytuacji jego wadliwego bądź nienależytego wykonania. Z zawartego w umowach opisu, zwłaszcza w kontekście istotności liczby przepracowanych przez ubezpieczonego godzin, jednoznacznie wynika, że ubezpieczony w istocie wykonywał dla spółki usługi polegające na montażu regałów potrzebnych do odkładania wyprodukowanych elementów. Czynnościom tym – w świetle powyższych rozważań – w żaden sposób nie można przypisać cech charakterystycznych umowom o dzieło. Sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania ww. prac podlegała kontroli nie oznacza, że czynności te wykonywane były w ramach umów o dzieło. Warto bowiem wspomnieć, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Nawet gdyby odwołująca się spółka przeprowadzała kontrolę jakości – czego odwołująca się nie wykazała (brak jest w tym przedmiocie stosownej dokumentacji, w szczególności protokołów odbioru prac) – nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Powyższe ogólne uwagi dotyczące cech charakterystycznych umów o dzieło i zlecenia Sąd Okręgowy odniósł również do czynności powierzonych A. S., tj. „przygotowania biurowca do przekazania dla uniwersytetu – oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian”, co miało nastąpić najpierw w okresie od 1 do 21 czerwca, a następnie 29 i 30 czerwca 2011 roku. W ocenie tego Sądu niepodobna przyjąć, by pod pojęciem „przygotowania biurowca” „oczyszczenia z rzeczy i zbędnych ścian” rozumieć na tyle zindywidualizowane czynności, by móc uznać, że stanowiło dzieło w rozumieniu ustawy. Z treści umowy nie wynika bowiem, co strony rozumiały poprzez pojęcie przygotowania biurowca czy też oczyszczenia z rzeczy i ścian. Nie określono zakresu tych prac (czy tylko wewnątrz czy również na zewnątrz), rodzaju wynoszonych rzeczy, powierzchni objętej zadaniem. Nadto, z uwagi na to, że strony zawierały kolejne umowy na te same prace (a nadto umowy o tej treści zawierane były również z innymi osobami) nie sposób mówić o jednorazowym „sprzątnięciu”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owo „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Przy tym w żadnej ze spornych umów przedmiot czynności nie został ustalony w sposób precyzyjny i obiektywnie weryfikowalny, a jedynie określony przez wskazanie obiektu, który ma zostać uporządkowany. W ocenie sądu tak scharakteryzowane czynności podejmowane

przez zainteresowanego były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno za finalny rezultat uznać określone w umowie „sprzątanie”.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło Sąd Okręgowy odróżnił umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Reasumując, opierając się na powyższych rozważaniach, Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między zainteresowanymi i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez B. P., P. J., P. R. i A. S. wykroczyły poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał – w ocenie tego Sądu - za uznaniem, że ubezpieczeni nie mogli świadczyć pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzali też dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, zbliżone swym charakterem do umów zlecenia, świadczący usługę zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477<sup>14</sup>§1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie jako nieuzasadnione.

O kosztach postępowania Sąd ten orzekł w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 w zw. z § 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej

udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013r., poz. 490 ze zm.), przy uwzględnieniu, że sprawa dotyczyła czterech decyzji odnoszących się do czterech osób.

Z powyższym wyrokiem w całości nie zgodził się zainteresowany płatnik składek, który zarzucił rozstrzygnięciu błędne przyjęcie, że spółka i ubezpieczeni zawierali umowy zlecenia, względnie umowy, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a nie umowy o dzieło, co prowadziło do naruszenia m.in. art. 65 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 734 k.c. i art. 627 k.c., tj. pomijało całkowicie zamiar stron zawarcia umowy o dzieło, a w konsekwencji legło u podstaw uznania, że zainteresowana była objęta obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym od wspomnianych umów, podczas gdy w istocie takim ubezpieczeniem nie podlegali. Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzających go decyzji ZUS poprzez ustalenie, że B. P., P. R., A. S. i P. J. w okresach wskazanych w przedmiotowych decyzjach nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u odwołującej się (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w stosunku do B. P., P. R., A. S. i P. J.
2. ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia żądania zawartego w punkcie 1, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

a nadto o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że zarówno stanowisko organu rentowego, jak i Sądu I instancji jest nieuprawnione, bowiem treść zawieranych przez strony umów - wbrew twierdzeniom Sądu I instancji i organu rentowego - wskazuje, że ich przedmiotem były wykonywane na rzecz skarżącego dzieła, precyzowanego każdorazowo w treści poszczególnych umów - z wyraźnym wskazaniem rodzaju i zakresu dzieła. Zdaniem skarżącego, Sąd I instancji nie podjął w należyty sposób czynności zmierzających do ustalenia zgodnego zamiaru stron i celu umów, ograniczając się jedynie do badania ich literalnego brzmienia oraz interpretacji postanowień umów pod kątem twierdzeń ZUS, podczas gdy do prawidłowego rozpoznania sprawy konieczne było przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalenia sposobu realizacji zawartych umów, obowiązków stron, czy rezultatu prac (dzieł) powstałych w trakcie realizacji umów.

Zdaniem apelującego, Sąd Okręgowy, w konsekwencji dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, dokonał nieprawidłowych ustaleń co do sposobu realizacji spornych umów o dzieło, jak również nieprawidłowej subsumpcji, jakkolwiek trafnie wskazał, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia. Chociaż słusznie Sąd I instancji argumentował, że wyróżnikiem między umową zlecenia czy umową o świadczenie usług, a umową o dzieło jest możliwość zweryfikowania rezultatu pracy - zważywszy, że rezultat to podstawowe kryterium kwalifikacji umowy o dzieło na podstawie art. 627 k.c. - to mieć należy jednak na uwadze, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają, nie tylko okoliczności zawarcia umowy i postanowienia umowy, ale też cel i zamiar stron, jak również sposób realizacji umowy. Zdaniem odwołującej się, w przypadku wątpliwości co do kwalifikacji stosunku prawnego należy zawsze mieć na względzie kodeksową zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.). W okolicznościach niniejszej sprawy, łączące strony sporne umowy należało potraktować jako umowy o dzieło, nie zaś umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, ponieważ umowy zostały zawarte zgodnie z wolą stron, na określony okres i precyzowały jednorodny zakres czynności, których wykonanie doprowadziło do konkretnych rezultatów:

- 1) w przypadku B. P. strony umawiały się na wykonanie konkretnej przedmiotowo analizy dokumentacji księgowej oraz przygotowanie dokumentacji do konkretnego bilansu. Wykonana przez ubezpieczoną analiza dokumentacji spółki miała swój indywidualny i niepowtarzalny charakter, albowiem dotyczyła konkretnego okresu sprawozdawczego, była przedmiotem konkretnych czynności analitycznych dotyczących m. in. rentowności firmy, analizy kosztów, analizy sprzedaży, opłacalności określonej produkcji, opłacalności zakupów inwestycyjnych, analizy



wyniku ekonomicznego Spółki, dźwigni finansowej, przepływów pieniężnych, rentowności aktywów itp. Dane zawarte w wykonanej analizie podyktowane były potrzebami spółki, zaś wynagrodzenie zainteresowanej wypłacone zostało po stwierdzeniu prawidłowości wykonania umowy. Charakteru umowy, wbrew stanowisku Sądu I instancji, nie zmienia przy tym okoliczność, iż strony umowy nazwały ją „umową zlecenia”, a sama zainteresowana została zgłoszona przez płatnika do ubezpieczenia zdrowotnego. Zgłoszenie ubezpieczonej do ubezpieczenia zdrowotnego nastąpiło bowiem jedynie omyłkowo.

2. w przypadku P. R. przedmiot umów stanowiło wykonywanie prac ślusarskich. Skarżący podkreślił, że to nie treść pisemna umowy (w tym jej nazwa) jest istotna, ale wola stron, zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Z punktu widzenia odwołującej się istotny jest skutek działania wykonawcy, a nie sam fakt jego starannego działania. Czynności podejmowane przez P. R. zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu w postaci wytworzenia elementów metalowych czy też naprawienia urządzeń technicznych.

3. w przypadku A. S. przedmiot umów stanowiło przygotowanie biurowca do przekazania dla Uniwersytetu – oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian. Przedmiotowe czynności, wbrew stanowisku Sądu I instancji, miały charakter jednorazowy i zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu w postaci gotowości biurowca do przekazania, a zatem uporządkowania oznaczonego obiektu. Nie można podzielić przy tym stanowiska Sądu, iż przedmiot umów wskazany jako „przygotowanie biurowca do przekazania dla Uniwersytetu – oczyszczenie z rzeczy i zbędnych ścian” za określony zbyt ogólnie oraz w sposób „obiektywnie nieweryfikowalny”.

4. w przypadku P. J. przedmiotem zawartych umów było wykonanie regałów niezbędnych do produkcji w określonych terminach. Także i w tym przypadku charakter spełnionego przez P. J. świadczenia jako dzieła potwierdzają następujące jego cechy:

- dzieła zamawiający nie mógł nabyć na rynku;
- dzieło ma charakter samoistny;
- dzieło wymagało określonych kwalifikacji, umiejętności i środków;
- dzieło poddane było weryfikacji pod kątem istnienia wad fizycznych.

Nie można – w ocenie skarżącej - podzielić przy tym stanowiska Sądu, iż przedmiot umów wskazany jako „wykonanie regałów na detale” za określony zbyt ogólnie oraz w sposób „obiektywnie nieweryfikowalny”.

W ocenie odwołującej się, u podstaw zaskarżonego wyroku leży niewłaściwe rozumienie instytucji rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym. Sąd I instancji niesłusznie przyjął, że to na odwołującej się spoczywa ciężar udowodnienia zawarcia umowy o dzieło. Konstrukcja ta byłaby poprawna, gdyby odwołująca się opierała na takiej okoliczności swoje żądanie, a zatem gdyby chciała skorzystać ze swojego uprawnienia. Tak jednak nie jest, bowiem w przedmiotowej sytuacji mamy do czynienia z egzekucją obowiązku, a zatem ciężar dowodu spoczywa na organie rentowym, w tym przypadku ZUS.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz od spółki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując

jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5.11.1998. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22.02.2010 I UK 233/09, Lex nr 585720).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20.09.2012, III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika nie łączyły z zainteresowanymi umowy o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie w zakresie umów łączących płatnika z ubezpieczonymi zachodzi konieczność zakwestionowania zasady swobody zawierania umów i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz ubezpieczeni ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji, jednoznacznie stwierdzić należy, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnośnie natomiast zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez ubezpieczonych, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12).

W przedmiotowej sprawie istotny był rodzaj i sposób wykonywania pracy, bowiem umowa o dzieło nie może polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2013 II UK 201/12, LEX 1341964).

Po przeprowadzonej analizie materiału dowodowego Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, że wykonywane przez ubezpieczonych czynności nie prowadziły do osiągnięcia rezultatu w postaci wytworzonego dzieła, a zawarte z płatnikiem składek umowy były w rzeczywistości typowymi umowami o świadczenie usług.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. **Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności.** Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu (oczyszczony z rzeczy i zbędnych ścian biurowiec, opracowana dokumentacja księgową, efekty prac ślusarskich, regały na detale niezbędne do produkcji), nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych

rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

O tym, jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie przesądza, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz stanowiło każdorazowo szereg powtarzających się czynności.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że weryfikowalność rezultatu ze względu na istnienie wad stanowi jeden z wyznaczników umowy o dzieło. Działania wykonywane przez ubezpieczonych takiej cechy nie posiadały, albowiem jak omówiono wyżej, przedmiot umowy nie został zindywidualizowany. W przypadku umowy o dzieło zawsze musi wystąpić jednorazowy efekt, zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy tak, by możliwe było jednoznaczne zweryfikowanie po wykonaniu. W umowach zawartych przez strony nie wskazano na zindywidualizowany, konkretny efekt, który poddaje się weryfikacji na istnienie wad. Wykonanie oznaczonego dzieła, o którym mowa w art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Kierując się zasadami logicznego myślenia, nie sposób przyjąć, że w rezultacie czynności wykonywanych przez ubezpieczonych za każdym razem powstawał pewien nowy, nieistniejący wcześniej wytwór. Również przyjmując, że czynności ubezpieczonych prowadziły do jakiegoś rezultatu, nie można uznać, że fakt ten przesądza o kwalifikacji prawnej umowy, bowiem w istocie każda umowa prowadzi do rezultatu, jak choćby uzyskanie wynagrodzenia za wykonaną pracę, co też nie oznacza, że mamy do czynienia z dziełem. Ponadto już sama treść umów wskazuje wyraźnie, że ich przedmiotem w żadnym razie nie mogło być osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, a jedynie wykonywanie określonych czynności – m. in. sprzątanie budynku (oczyszczenie biurowca z rzeczy i zbędnych ścian), opracowanie dokumentacji księgowej, wykonywanie prac ślusarskich, wykonywanie regałów na detale niezbędne do produkcji. Takie, czasownikowe ujęcie przedmiotu umowy przemawia za przyjęciem, że płatnik był w istocie zainteresowany wykonywaniem określonych czynności przez ubezpieczonych. Choć więc niektóre z nich prowadziły do rezultatu, to jak już wskazano wyżej, nie był to rezultat o jakim mowa w art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiąza się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdy z zatrudnionymi zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia pracodawcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornych umów o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ

rentowy zasadnie objął ubezpieczonych B. P., P. R., A. S. i P. J. obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako niezasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 12 ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska SSO del. Aleksandra Mitros